

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Antoni Pawłowski

(1942–2007)

W dniu 7 lutego 2007 r. na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie liczne grono przyjaciół, kolegów wraz z najbliższymi pożegnało prokuratora Antoniego Pawłowskiego. Jego ciało spoczęło w zabytkowym grobowcu rodzinnym. Był to dzień smutny, bo straciliśmy szczerego i oddanego przyjaciela. Żegnaliśmy go z szacunkiem, na jaki zasłużył, i z wielkim żalem.

Antoni Pawłowski swoje życie zawodowe związał z prokuraturą, chociaż droga do niej wiodła przez różne instytucje. Pracę w organach prokuratury rozpoczął w dniu 16 marca 1984 r. w Prokuraturze Generalnej jako pracownik administracyjny, by wkrótce zostać naczelnikiem wydziału administracyjnego, a następnie głównym specjalistą w Departamencie Budżetowo-Administracyjnym.

Nie taka jednak praca była jego marzeniem. Chciał być prokuratorem. Droga do zrealizowania tego celu była długa i mozolna. Posiadając wyższe wykształcenie zawodowe prawno-administracyjne, podjął studia na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, które ukończył w dniu 19 czerwca 1989 r. Będąc magistrem prawa mógł przystąpić do spełniania swojego celu. Rozpoczął aplikację prokuratorską i po jej ukończeniu został asesorem Prokuratury Rejonowej dla Dzielnicy Warszawa–Wola. Nie dane mu jednak było pracować na „pierwszej linii”, gdyż posiadane doświadczenie było bardzo przydatne w nowo utworzonym Departamencie Prokuratury Ministerstwa Sprawiedliwości. Został więc oddelegowany do pełnienia w nim czynności służbowych. Wykonując te czynności awansował w hierarchii prokuratorskiej, otrzymując kolejno powołanie na stanowisko Prokuratora Prokuratury Rejonowej dla Dzielnicy Warszawa–Wola (1993 r.), prokuratora Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie (1998 r.) i Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie (2001 r.). Po utworzeniu Prokuratury Krajowej

pracował w Biurze Postępowania Sądowego, zajmując się m.in. nadzorem nad wykonaniem kary.

Pracę traktował jako swój najważniejszy obowiązek, ale jednocześnie przyjemność. Zlecone zadania wykonywał skrupulatnie i szybko, nie szczędził czasu i wysiłku. Chętnie podejmował się każdego zadania, które było w wielu wypadkach dla niego nowym wyzwaniem.

Niewątpliwie pracowałby jeszcze dłużej, gdyby nie nękająca go choroba serca. Z jej przyczyny w dniu 25 czerwca 2006 r. został przeniesiony w stan spoczynku prokuratorskiego, by wkrótce przejść w wieczny spoczynek.

Chorobę znosił godnie, walczył z nią długo, zachowując przy tym pogodę ducha. Nie umartwiał się, nie narzekał na los, spędzając wiele dni na szpitalnym łóżku. Zawsze był pogodny i z ufnością patrzył w przyszłość, mimo że zdawał sobie sprawę, że w każdej chwili może opuścić ten świat.

Antoni Pawłowski znany był w kręgu prokuratorskim z tego, że zawsze chętnie służył pomocą każdemu, kto się do niego zwrócił; wiele osób korzystało, przy aktywnym jego udziale, z kartoteki orzecznictwa, którą przez wiele lat prowadził.

Nie sposób nie wspomnieć o jego pasji, jaką była historia, a zwłaszcza heraldyka. Można było z nim w nieskończoność rozmawiać o polskich rodach szlacheckich i ich herbach. Związane to było nie tylko z tym, że był członkiem jednego z zasłużonych rodów, potomkiem, który kultywował jego dobre tradycje, ale przede wszystkim z jego szczególnym umiłowaniem historii.

Od momentu utworzenia miesięcznika „Prokuratura i Prawo” do końca swoich dni redagował orzecznictwo karne w dodatku do niego. Wybierał do publikacji tezy z orzeczeń Sądu Najwyższego i sądów apelacyjnych, tym samym przyczyniając się do ich upowszechniania. Czynił to z niezwykłą starannością, dbając o to, by nie pominąć żadnego poglądu ważnego dla praktyki.

Zasiadał też w Kolegium Redakcyjnym miesięcznika „Paragraf na Drodze”, służąc swoim doświadczeniem w redagowaniu tego pisma.

Pożegnaliśmy prawego człowieka, humanistę, życzliwego wszystkim, drogiego i oddanego przyjaciela, dobrego kolegę.

Pozostaje Drogi Przyjaciel Antoś, bo tak go nazywaliśmy, na zawsze w naszej pamięci jako najwierniejszy przyjaciel, na którego zawsze można było liczyć.

Ryszard A. Stefański